

Wody nie zabraknie, ale warto ją oszczędzać

● Tegoroczna susza nie zaskoczyła systemowi zaopatrzenia w wodę, którym zarządza Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów SA, choć wysokie temperatury powietrza i minimalne opady deszczu utrzymywały się przez aż prawie 150 dni.

Od maja do września ze zbiornika w Goczałkowicach mieszkańcy naszego regionu wypili ponad 13 mln metrów sześciennych wody. GPW nie wprowadziło żadnych ograniczeń dostaw wody dla mieszkańców spowodowanych suszą, choć z powodu upałów nastąpił wzrost zapotrzebowania na wodę przez odbiorców o około 100 tys. metrów sześciennych dziennie.

Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów SA posiada 11 stacji uzdatniania wody bazujących na wodach powierzchniowych i głębinowych. Znajdują się one na obszarze całego województwa

śląskiego. Stacje ujmujące wody powierzchniowe to: Będzin, Dzieńkowice, Czaniec, Goczałkowice, Strumięń, Kozłowa Góra i Maczki.

Z kolei stacje wodociągowe - Bibiela, Miedary, Zawada i Łazy - bazują na wodach głębinowych. Spółka dysponuje także dwoma zbiornikami wodnymi - Goczałkowice i Kozłowa Góra, będącymi rezerwuarami wody do picia, jak i ważnymi obiektami ochrony przeciwpowodziowej.

● W ciągu roku GPW dostarcza dla około 3,5 mln mieszkańców regionu ok. 140 mln metrów sześciennych wody i w każdej chwili jest w stanie zwiększyć te dostawy, dostosowując je do zapotrzebowania.

Warto wiedzieć, że w zbiorniku w Goczałkowicach zmieści się około 160 mln metrów sześciennych wody, a w Kozłowej Górze - 13 mln.

MOKR

Na budżet państwa nie ma co liczyć...

● Michał Czarski, prezes stowarzyszenia Śląski Klaster Wodny: W Polsce generalnie mamy małe zasoby wody w stosunku do innych krajów Europy, a wysokie temperatury, długotrwała susza latem i brak opadów zimą pogarszają tę sytuację. Wylania się zatem konieczność ujednolicenia systemu odpowiedzialności i gwarancji za ilość i jakość wody, która dociera do mieszkańców.

Wiele gmin, kierując się krótkowzroczną pogonią za oszczędnościami, podejmuje działania zmierzające do poszukiwania podziemnych źródeł we własnym zakresie. W konsekwencji może to prowadzić nie tylko do pogorszenia jakości wód podziemnych, ale również do lokalnego ich wyczerpania, dlatego niezwykle ważne jest stworzenie zasad umożliwiających racjonalne gospodarowanie zasobami wodnymi na obszarach większych niż poszczególne gminy. Ekspert wskazuje na duży deficyt

w utrzymywaniu infrastruktury wodnej, która zaledwie w 20 proc. finansowana jest z budżetu państwa. Planowane na 2016 rok zmiany w gospodarowaniu zasobami powierzchniowymi wód stają się mało realne z uwagi na zawieszenie prac nad ustawą. W ten sposób gospodarka wodna, wymagająca pilnych inwestycji i znacznych pieniędzy, będzie nadal niedofinansowana.

Zanim doczekamy się zasadniczych zmian w gospodarowaniu wodami w Polsce, warto coś pożytecznego zrobić na szczeblu regionalnym. Taki cel przyświeca stowarzyszeniu Śląski Klaster Wodny, które zorganizowało konferencję „Bezpieczeństwo zaopatrzenia w wodę przeznaczoną do spożycia przez ludzi w województwie śląskim w perspektywie 5-10-20 lat”, gdzie dyskutowano o konieczności opracowania regionalnej strategii bezpieczeństwa zaopatrzenia w wodę przeznaczoną do konsumpcji.

Cel: zadbać o wodę

● Choć na razie w naszym regionie wody nie brakuje, to potrzebna jest regionalna strategia bezpieczeństwa zaopatrzenia w wodę

Monika Krężel
m.krezel@dz.com.pl

Najważniejsze dla mieszkańców województwa śląskiego jest to, ile płać za wodę i czy jest ona dobrej jakości. Rzadko zastanawiamy się, czy w czasie suszy grożą nam mniejsze jej dostawy i jak wygląda w naszym regionie gospodarowanie wodą. I choć w zbiorniku w Goczałkowicach-Zdroju, należącym do Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów, zapasu wody wystarczy na 355 dni, to wodę trzeba oszczędzać. I co więcej, trzeba zrobić wszystko, by opracować regionalną strategię bezpieczeństwa zaopatrzenia w wodę.

Temu problemowi była poświęcona konferencja „Bezpieczeństwo zaopatrzenia w wodę przeznaczoną do spożycia przez ludzi w woj. śląskim w perspektywie 5-10-20 lat” zorganizowana na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach przez stowarzyszenie Śląski Klaster Wodny. - Już podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego na panelu poświęconym wodzie zapewniłem, że ten temat będzie kontynuowany, ale ujęty kompleksowo - mówił Kazimierz Karolczak, wicemarszałek województwa śląskiego. - Niektóre gminy woj. śląskiego mają problemy z zaopatrzeniem w wodę, zdarza się, że jest ona dostarczana beczkowozami. Potrzebna jest strategia, by takie zagrożenia nigdy nie wystąpiły - dodał.

Więcej dla przemysłu

- Jeśli przeanalizujemy zaopatrzenie w wodę, to wynika z niego, że w ostatnich latach



► Na tym zdjęciu świetnie widać, że - po tegorocznej suszy - wszystkie dopływy do „śląskiego morza” w Goczałkowicach-Zdroju są wyschnięte. Pomimo to zbiornik ma zapasy wody aż na rok

zmniejszył się pobór wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi o 11 proc., ale zwiększył dla przemysłu i rolnictwa - tłumaczył dr hab. inż. prof. WSA Benjamin Więzik, wiceprezes Stowarzyszenia Hydrologów Polskich.

Głównym dostawcą wody dla aglomeracji katowickiej jest Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów SA. GPW pobiera 223 tys. metrów sześć. wody na dobę i bazuje głównie na zbiornikach Goczałkowice-Zdrój oraz Kaskada Soły, w którym zapas wody wystarczy na 243 dni.

- Zwróćmy jednak uwagę, że 250 tys. mieszkańców powiatów żywieckiego, bielskiego i cieszyńskiego jest zaopatrywanych poza dużymi zbiornikami, niektóre gminy wykorzystują wiejskie systemy zaopatrzenia w wodę. Na ostatnich zdjęciach górskich potoków można zobaczyć, że brakuje

tam wody - mówił prof. Benjamin Więzik.

Cena jest najważniejsza

Dr Krzysztof Wrana z Katedry Badań Strategicznych i Regionalnych Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach podkreślił, że planowana strategia bezpieczeństwa zaopatrzenia w wodę wpisuje się w strategię rozwoju województwa śląskiego. - Wśród kierunków działań trzeba wymienić wspieranie odpowiedniego zarządzania zasobami wodnymi oraz wspieranie działań na rzecz poprawy jakości wód powierzchniowych - mówił dr Wrana.

Prof. Elżbieta Lorek z Uniwersytetu Ekonomicznego zwróciła uwagę na efektywną gospodarkę zasobami wodnymi. - Od 1990 roku zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków należy do zadań gmin. Nie da się ukryć, że cena wody wzbudza duże kontrowersje

i jest powodem konfliktów na szczeblu lokalnym - mówiła prof. Elżbieta Lorek. - Polacy wydają średnio 2,1 proc. swojego dochodu na zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków. Jest to jeden z najwyższych wskaźników w Europie i nic nie wskazuje na to, żeby w najbliższych latach on spadał - dodała.

- Musimy oszczędnie gospodarować wodą, na przykład w przemyśle - zakończył Michał Czarski, prezes stowarzyszenia Śląski Klaster Wodny. - Gdy popatrzymy na ilość zużytej wody w stosunku do PKB, to okaże się, że u nas jest ona wyższa niż w miastach europejskich.

Konferencję zorganizowały: stowarzyszenie Śląski Klaster Wodny, Uniwersytet Śląski, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Polska Izba Ekologii. ●

Barbara Mulik, członek Komisji Bezpieczeństwa Zdrowotnego Wody przy Głównym Inspektorze Sanitarnym

Gdy mówimy o systemie zaopatrzenia w wodę, to musimy go rozpatrywać jako całość. Oznacza to, że jednakowo ważne jest źródło zaopatrzenia w wodę, instalacje (przyłącza) oraz przedsiębiorstwa wodociągowe, które zajmują się poborem wody, jej uzdatnianiem oraz dystrybucją. Dla dobra ja-

kości wody potrzebna jest wspólna ochrona zasobów wodnych.

Jedną z dyrektyw unijnych dotyczących jakości wody wskazuje na wymagania, jakie powinna spełniać woda przeznaczona do spożycia, czyli ta, która wypływa w naszych domach z kranów. Zgodnie z zaleceniami WHO bezpieczeństwo wody to m.in. brak zagrożenia oraz ochrona przed niebezpieczeństwami.

Warto też wiedzieć, że jeden z zapisów rezolucji przyjętej przez UE mówi o tym, że nie jest akceptowana sytuacja wstrzymania dopływu wody i przymusowego wyłączenia zaopatrzenia w wodę.

Prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, Katedra Hydrogeologii i Geologii Inżynierskiej, Wydział Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego

Czasami pytamy o to, czy wystarczy nam wody, czy jesteśmy bezpieczni. Woda nie zna granic administracyjnych, raz jest jej więcej, raz mniej, różna jest jej jakość. Najważniejsze jest to, by woda została dostarczona w odpowiedniej ilości, jakości oraz w odpowiednim czasie i miejscu.

W województwie śląskim mamy dobrą sytuację, gdyż są tutaj bogate zasoby wód podziemnych. Mamy więc z czego korzystać, choć korzystamy głównie z wód powierzchniowych. Ocenia się, że około 20 proc. zaopatrzenia w wodę pochodzi z wód podziemnych.

Na terenie woj. śląskiego mamy 21 zbiorników wód podziemnych, które mają duże zasoby dobrej jakości wody. Każda gmina chciałaby mieć u siebie ujęcie wody, gdyż to pozwoliłoby na przykład zaoszczędzić na kosztach transportu. Tymczasem nawet jeśli ta woda jest, to nie nadaje się do użycia, nie ma możliwości zapewnienia jej odpowiedniej jakości.

Dr hab. inż. prof. WSA Benjamin Więzik z Wyższej Szkoły Administracji w Bielsku-Białej, wiceprezes Stowarzyszenia Hydrologów Polskich

Zbiornik w Goczałkowicach-Zdroju pełni ważną funkcję, jego znaczenie jest duże.

Gdyby go nie było, to to, co w tej chwili z niego pobieramy, moglibyśmy pobierać tylko przez 60 proc. czasu w wieloletnim. A teraz jeszcze mamy w nim zapas na 355 dni. Zapas mamy także jeszcze

w Kaskadzie Soły - na siedem miesięcy.

Region bielski oraz Śląsk mają więc jeszcze dostateczne zasoby wodne, żeby przeżyć suszę zimową. W tej chwili możemy mieć taką sytuację, iż nie będzie opadów jesienią, będziemy mieć więc głębszą suszę w zimie. I dopiero jak spadnie śnieg, to on nam stopnieje na wiosnę - w marcu lub w kwietniu. Dopiero wtedy będziemy mieć uzupełnione zasoby wodne z tego topniejącego śniegu.

Przed nami jest więc trudny okres tzw. suszy zimowej.

Te opady, które mamy obecnie, uzupełniają wody podziemne, nie dają natychmiastowego efektu w rzekach i potokach.